

Mirosław Zabierowski

Pewne wytyczne edukacji dla bezpieczeństwa

Kultura Bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka-Refleksje nr 18, 259-273

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KULTURA BEZPIECZEŃSTWA
NAUKA – PRAKTYKA – REFLEKSJE
Nr 18, 2015 (259–273)

PEWNE WYTYCZNE EDUKACJI
DLA BEZPIECZEŃSTWA

CERTAIN GUIDELINES OF THE
EDUCATION FOR THE SAFETY

MIROŚLAW ZABIEROWSKI

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu

ABSTRACT

Teaching in the education for the safety requires recognizing determinants of the safety, not only of the structural ones, but also of the ones which influence to the subjective feeling of security, not always agreeable with objective evaluation of social and structural securities. A feeling of security isn't only a mental state which is psychologically conditioned but also culturally. Contemporary decline of the culture, getting its for the cheap play, is disturbing constitutive attributes of human being: the subjectivity, the creativity and the dignity. These elements making the personal feeling of security up are appearing in all cultures, anthropologies (apart from some mechanistic or materialistic) and religions. Disturbing them causes the social chaos and the disintegration of personality.

KEYWORDS: civil society, political transformation of 1989, ethics, innovation, newspeak

ABSTRAKT

Wprowadzenie w życie edukacji dla bezpieczeństwa wymaga rozpoznania determinantów bezpieczeństwa, nie tylko tych strukturalnych, lecz także tych, które wpływają na tzw. poczucie bezpieczeństwa, nie zawsze zgodne z obiektywną oceną zabezpieczeń społecznych i strukturalnych. Poczucie bezpieczeństwa to nie tylko stan mentalny, warunkowany psychologicznie, ale i kulturowo. Współczesna degradacja kultury, sprowadzanie jej do taniej zabawy, narusza konstytutywne atrybuty człowieczeństwa: podmiotowość, kreatywność i godność. Te elementy składające się na poczucie bezpieczeństwa personalnego występują we wszystkich kulturach, antropologiach (poza niektórymi mechanistycznymi lub materialistycznymi) i religiach. Naruszanie ich powoduje chaos społeczny i dezintegrację osobowości.

SŁOWA KLUCZOWE: społeczeństwo obywatelskie, transformacja ustrojowa 1989 r., etyka, inwentyka, nowomowa

WSTĘP

Pojęcie nauki o bezpieczeństwie i sposób rozumienia bezpieczeństwa ulega w ostatnich latach przemianom. Równocześnie zmienia się to, co ludzie łączą z bezpieczeństwem. Nauki o bezpieczeństwie coraz bardziej praktyczne, nakierowane na użyteczność, a przecież powinny odzwierciedlać rzeczywistą kondycję świata – świata rzeczywistego, a nie kreowanego w mediach. Bezpieczeństwo wymaga poznawania świata w sobie, co oznacza konieczność powstrzymywania się od powtarzania i kopiowania sądów publicystycznych na rzecz formułowania nowych niewygodnych adekwatnych pytań i ukazywania wartości, których współczesne media (np. telewizja) ze sobą nie niosą i których często nawet nie podejrzewają.

Dobra wiedza o bezpieczeństwie powstaje w wyniku dostrzegania niebezpieczeństw wobec życia w niespotykanej w cywilizacji marketingowej¹. Nauka o bezpieczeństwie musi pokonywać etyczną małość tej cywilizacji, która używa słowa „wartości” bez rozumienia podstaw wartości. Nauka o bezpieczeństwie wymaga inwentyki i pedagogiki, wybrania dobra, odrzucania zła, wbrew komunikacji medialnej, która żeruje na uproszczeniach, relatywizacji, komercji, wykorzystywaniu ludzi w wojnie informacyjnej ze stosowaniem rozrywki i mobilizacji do reakcji, reklamy, konsumpcji. Me-

1 M. Zabierowski, *Edukacja do bezpieczeństwa. Pedagogika innowacyjności w naukach o bezpieczeństwie*, Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej 1(4) (2010), s. 231-247; Tenże, *Pedagogika a zarządzanie*, Wrocław 2013.

dia organizują akcje nawet w obliczu śmierci Jana Pawła II, wykorzystując dobro, miłość, prawdę, tak jak wtedy, gdy zamiast papieskiej analizy ekonomicznej kalkulowały słowa, albo relacjonowały kremówki i inne drobiazgi. Drobiazgi – zamiast analizy prawdy, choćby o tzw. minionym systemie i analizie dobra Platona, Arystotelesa, Tomasza z Akwinu.

Wiedza o bezpieczeństwie powstaje na bazie rozumienia głosu ostrzeżenia przed tą cywilizacją, na bazie obserwowanego zniszczenia, identyfikuje zawarte w nim struktury zła i pomijania dobra.

W jaki sposób wychowywać do pokoju, bezpieczeństwa, jak przekazywać wartości, które są uniwersalne i kiedy są one uniwersalne? Czy uniwersalna jest walka, hobbesowska wojna każdego z każdym², czy marksistowska walka o byt?³ Zysk, dążenie do zysku? Rynek, dostosowanie dla przetrwania i niewidzialna ręka chaosu, przypadku?

Badanie źródeł zagrożeń bezpieczeństwa personalnego⁴ polega na analizie przyczyn bezradności człowieka wobec zła, wychowania w dobie szerzenia ryzyka i nie zawsze cywilizowanych zmian (często zmian barbarzyńskich), zwykle zmian – dla samych zmian, a także analizy modeli życia, proponowanych w czołowych pismach kolorowych, a więc analiz antropologicznych i etycznych, ochrony pedagogiki kultury, wolności, a przede wszystkim wojtyłowskiego rozumu w sercu i jego teorii prawdy.

W trosce o bezpieczeństwo pytamy, czy naturalna jest walka, walka o byt, dostosowanie i kopiowanie, walka o przetrwanie? Życie czy twórczość, tzw. dialogowanie? Korzyść, postawa korzystania, zło? Aczkolwiek jest mądrość ludowa – „Nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło”, jednakże nauka o bezpieczeństwie nie może być aż tak lekkomyślna i ambiwalentna, podkreśla doniosłość prawdy, w tym – sumienia w procesie rozwoju społeczeństwa i dąży do tego, aby człowiek nie błędził, nie wybierał zła, aby rozwój wyprowadzić na właściwą, tzn. bezpieczną drogę. Nauka o bezpieczeństwie musi *oceniać* podejmowane decyzje, badać wybrane w przeszłości – na

2 T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005.

3 Czy świadomość i godność to proces chemiczny, wpływ środowiskowy, kulturowy, czy też przekaz bytu nadprzyrodzonego? Czy transformacja roku 1989 jako tworzenie nowego człowieka jest kontynuacją marksistowskiego projektu tworzenia nowego człowieka?

4 T. Grabińska, *Etyka a bezpieczeństwo personalne*, Wrocław 2013.

czym innym jak nie na przeszłości ma się opierać⁵? Pomimo nawoływania do nieoceniania, trzeba wyraźnie powiedzieć – musi oceniać.

Chociaż wiele się mówi o wolności, to nauka o bezpieczeństwie musi badać ograniczenia wolności. Jak może uświadamiać nie znając modeli rozwoju pozytywnych i negatywnych, nie podkreślając odpowiedzialności człowieka w kształtowaniu przyszłości i za jego poczucie działania jako wolny podmiot decyzji.

Aby społeczeństwu zagwarantować bezpieczeństwo oraz zabezpieczyć tożsamość kulturową i społeczną niezbędne jest empiryczne zaznajomienie z życiem, z rzeczywistością. Nauki o bezpieczeństwie mają do czynienia z tak złożonymi strukturami i ciężą na nich taką odpowiedzialnością, że wymagają logicznie spójnego systemu działania w świecie ponowoczesnym – bez spójności.

Bezpieczeństwo jest przedmiotem praktycznym, o ile rozum praktyczny konfrontuje nas z obowiązkiem oceniania przeszłości, czynów, aby planować działanie dla dobra – kultywować naszą nakazaną powinność. Nauki o bezpieczeństwie zezwalają na nasze decyzje i aktywności tylko wówczas, gdy rozum praktyczny jest swego pewien – a może być pewien tylko w oparciu o analizę przeszłości, historii, dokonanego, dokonanego działania, ale też i odpowiedzialnych predykcji. To oznacza, że zajmujemy się tu dziedziną interdyscyplinarną i to łączącą w sobie nauki humanistyczne, społeczne i techniczne⁶.

Nauka o bezpieczeństwie jest – zacytujmy słowa spawaczki, Anny Walentynowicz do ministra bezpieczeństwa – „domeną rozumu praktycznego, jest troską o Dom Ojczysty, troską na wskroś niebezpieczną, ponieważ ma w sobie potężny ładunek historyczny.” Nauka o bezpieczeństwie wymaga analizy historycznej, „prawdy o czynach ludzkich, a to jest źle widziane, o czym świadczy tocząca się dyskusja” (raczej nie bez ingerencji sił zewnętrznych) na tematy historyczne, przy czym badacze stają się często, z winy środowiska (społeczności międzynarodowej?), ofiarami pseudo

5 Ostatnio przedmiotem badań nad bezpieczeństwem indywidualnym, społecznym i strukturalnym stały się przyszłościowo nakierowane – ideologia transhumanizmu i nowe technologie GRIN (genetyka+robotyka+informatyka+nanotechnologia); por. Np. T. Grabińska, *Nanotechnologie a bezpieczeństwo personalne i strukturalne*, Logistyka 2 (2014), Logistyka–nauka, CD nr 1, s. 556-563; Też, *Zagrożenia od nowych biotechnologii*, Logistyka 4 (2014), Logistyka–nauka, CD nr 1, s. 373-380.

6 T. Grabińska, *Przedmiot nauk o bezpieczeństwie*, *Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej* 1(4) (2010), s. 9-24.

-rozumu praktycznego się urządzania, bo jak inaczej nazwać ukrywanie prawdy, wykluczanie historyków odkrywających niewygodne prawdy. Niestety, nie można i tego aspektu w nauce o bezpieczeństwie pominąć.

Wyniki badań nauk o bezpieczeństwie mają nie tylko przedstawiać stan faktyczny (na podstawie analiz historycznych i współcześnie wdrażanych projektów zmian technologicznych i społecznych), ale też muszą oceniać działania. Rozum umocowany w naukach o bezpieczeństwie jest tak bardzo praktyczny, że musi zajmować się tym, o czym nawet nie wolno mówić: odpowiedzialnością za czyny, decyzje, za prześladowania, blokowanie rozwoju, prowokowane wydarzenia itp. Pedagogika jako nauka inwentyki ku bezpieczeństwu podnosić musi świadomość konieczności oceniania cudzych czynów, gdyż w przeciwnym razie stanie się nie tyle nauką niepraktyczną, ile nauką całkowicie bezpłodną, sprowadzającą na manowce, błędną.

Dla bezpieczeństwa istotne jest pytanie, czy istnieją uniwersalne źródła zła, jakie są i czy są dziedziczne pokoleniowo lub kulturowo? Czy można zapobiegać wojnie, niebezpieczeństwom, zmniejszyć ryzyko działania, jak opierać się złu? Czy możliwa jest formacja właściwa, słuszna i dlatego Chrystus zaatakował tylko raz, dlaczego handlarzy? Wekslarzy, rynek, zysk, korzyść? Dlaczego raz użył siły? Czy nauka o bezpieczeństwie odkryje prawdę o świecie i o sobie, skoro największy kryzys świat przechodzi w dziedzinie bezpieczeństwa?

Co jest przedmiotem pedagogiki bezpieczeństwa? Skłonność psychologiczna, antropologiczna, fizjologiczna, biologiczna, chemia uczuć? Wpływy kultury czy mroczna natura człowieka? Permisywizm? Socjologiczna koncepcja człowieka i wartości? Metody, z których korzysta, perspektywy techniczne, antropologiczne? Nauczanie? Komunikacja? Nauczanie interpersonalne? – A nie personalne? Praca, pedagogika pracy w wymiarze społecznym? Po co dokonano w roku 1989 transformacji politycznej (społecznej?), ekonomicznej w naszym kraju i czy wykorzystano ludzką wrażliwość, ducha, wiarę? Czy wykorzystano kulturę?

Nauki o bezpieczeństwie osiągną pełny sukces dopiero wtedy, gdy zdecydują się powiedzieć prawdę, a to nie jest dobrze widziane, gdyż przypominają wartość cierpienia dla drugiego, a nikt nie chce ofiarować siebie nowemu przyszłemu życiu, którego zresztą nie ma w *cywilizacji śmierci* Jana Pawła II⁷ i wymaga to zmiany sensu prac dotyczących pedagogiki,

7 Encykliki społeczne Jana Pawła II: Tenże, *Laborem exercens*, Rzym 1981; Tenże, *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987; Tenże, *Centesimus annus*, Rzym 1991.

psychologii (np. psychologii humanistycznej), etyki. A gdyby odtwarzać cel życia i sposób jego realizacji w ideologii i praktyce transhumanizmu, to bliski on byłby jakiejś wersji hedonizmu⁸.

A może od początku wszystko miałyby być wyznaczone, jak w protestanckiej i kreacionistycznej doktrynie predestynacji, w której nie ma znaczenia socjalizacja, uspołecznienie, doświadczenie Solidarności – oto przyczyna, że w prasie zachodniej ani jeden artykuł, a było ich miliony, nie przedstawiał istoty Solidarności i każdy w istocie wprowadzał w błąd. Tu jest też przyczyna tego, że ruch społeczny Solidarności może służyć jako pierwowzór dla działań o charakterze bezpieczeństwa, jako pole odniesień dla nauki o bezpieczeństwie. Jako współczesny kształt arystotelesowskiej nauki o przyjaźni, która ma zabezpieczyć spójność i pomyślność rozwoju wspólnoty.

Czy w perspektywie ostatnich dekad, licząc od zadekretowania (bez konsultacji) nowego systemu, opartego na niewidzialnej ręce dogmatu o ładzie z przypadku, a przeciwnego pro-centralistycznemu ruchowi społecznemu lat 80., nie razi wzrost społecznej patologii, kryzysu tzw. wartości i czy można zaprzeczyć, że konieczna jest profilaktyka, naprawa, korekta?

DE-SUBIEKTYWIZACJA I UMERYTORYCZENIE ZABIEGÓW OBYWATELSKICH W ROKU 1989

Od końca lat osiemdziesiątych XX wieku mamy do czynienia z długotrwałym procesem przemian kształcenia, nie tylko młodzieży, a w tym kształcenia pod kątem bezpieczeństwa, co jest związane z przemożną ideologią ryzyka, niebezpieczeństwa. Przeprowadzane ku wzmożeniu ryzyka zmiany wynikały z przesłanek zewnętrznych, przeciwnych pokojowemu ruchowi społecznemu dekady lat 80. Wynikały z przesłanek politycznych, których istoty nie określono tak otwarcie i powszechnie jakby się wydawało, co jest przedmiotem badań historyków, a ich wyniki są traktowane jako, delikatnie mówiąc, kontrowersyjne. Przemiany miały formalnie, deklaratywne na celu 1) poprawienie zajmowanego w świecie miejsca przez Polskę, np. w stosunku do miejsca z lat 70., 2) wzrost produkcji poszczególnych asortymentów w przeliczeniu na głowę, 3) poprawę powszechnej informacji i prawdziwościowej strony życia wedle modelu cywilizacji łańskiejskiej

8 T. Grabińska, *Transhumanizm – ochrona i zagrożenia bezpieczeństwa personalnego* [w:] „System bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Synergia zagrożeń”, red. H. Spustek, Wrocław 2014, w druku.

w sensie F. Konecznego⁹, czyli sterowania bodźcami analizy informacyjnej w sensie prawdy, a nie w sensie „doceniania” tzw. wartości witalnych (ekspresji mowy ciała), przymusu ekonomicznego i innych metod sterowania przez wzrost wszelkiego rodzaju ryzyka, w tym ryzyka wojny.

Na pewno w deklaracjach przemian roku 1989 nie chodziło o wzrost ryzyka, sterowanie za pomocą wykorzystania warstw ludzkiego mózgu najgłębiej useksualnionych i poza-racjonalnych w sensie nauk ścisłych, wystarczy zauważyć tu niebywałą różnicę w zawartości pism kolorowych przed i po roku 1989. Obecnie są to pisma przeładowane treściami wcześniej uznawanymi za pornograficzne, propagowaniem doświadczenia zła, subkultur typowych dla internetu, telewizji, czatowań, klipów, rozlicznych TV-kanalów muzycznych, pełnych przemocy i seksu, a co jak najbardziej – zdaniem antropologii polskiej A. Wiercińskiego – odzwierciedla małpią, a nie ludzką stronę mózgu¹⁰, umysłu. Strona małpia dominuje dzieci, nastolatków, doświadczenia cielesne, świadomość jako mechanizm podtrzymania życia i przeżycia. Strona małpia wyraża się w emocjach, czynnościach cielesnych, motorycznych, gestach fizycznych, głosowych, uczuciach jak płacz. Wyraża się przez wskazywanie, tańczenie, imitowanie, wyrażanie sensoryczne, powtarzanie, kopiowanie, udawanie (stąd tzw. małpowanie), rysowanie, śpiewanie, opowiadanie sobie historyjek, plotkowanie.

DLA KOGO TE PERŁY?

Po co dokonano tych przemian, jak je przedstawiano obywatelom? Czy powiedziano prawdę? Czy w projekcie tych przemian bezpieczeństwo (zinstytucjonalizowane) postanowiło obumierać dla przyszłości, dla drugiego? Czy instytucje stojące na straży bezpieczeństwa postanowiły dokonać wyboru ofiarowywania samych siebie? Czy miały na uwadze pozbycie się siebie, a czy przemoc organów bezpieczeństwa przetransformowała się w krzewienie przyjaźni społecznej, zgody, służenia dobru?

Przemiany, jakich oczekiwano w latach 80. miały:

- a) wychowywać w sposób otwarty obywateli zdolnych kontynuować życie producentów; profesjonalistów, przy posiadaniu wolnych mediów;
- b) nadal podtrzymywać i doskonalić kadrę ekspercką (a nie ją likwidować) o najwyższych kwalifikacjach zjawiających się w toku produkcji;

9 F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Komorów 2012.

10 M. Zabierowski, *Potencjał ludzki a kapitał ludzki – rozważania antropologiczne*, Zeszyty Naukowe WSOWL XIII 4 (162) (2011), s. 370-382.

- c) wyławiać ludzi zdolnych do artykułowania zawsze się zjawiających, w każdych warunkach, koniecznych załogowych pracowniczych reform politycznych i ekonomicznych, zwykłego unowocześniania produkcji wedle propozycji biur konstrukcyjnych i projektowych;
- d) promowanie ludzi zdolnych do monitorowania tradycyjnych infrastruktur życia, programów społecznych, o czym świadczy choćby tłumny udział nie w zabawach, ale w nauczaniu społecznym, debatach analitycznych, wychowawczych na rzecz ciągłości, ku bezpieczeństwu, a już na pewno nie dla wzmożenia zagrożeń.

Nic dziwnego, że narastały napięcia, skoro w rzeczywistości co innego one miały realizować i co innego realizowały, i dlatego zapanowało przeświadczenie o zaniku bezpieczeństwa w sferze życia indywidualnego i społecznego, szybko więc, gdy zaledwie wprowadzono zmiany, zaczęto mówić o potrzebie rozwoju bezpieczeństwa, wychowaniu do bezpieczeństwa, a jednocześnie zapanowała infekcja grodzenia, oddzielania, zabezpieczania, wzmacniania drzwi, okien, kupowania krat, płotów – wszelkich urządzeń służących izolowaniu się, jak mówiono – „systemów bezpieczeństwa” do drzwi, okien, bram, balkonów, werand, ogrodów, kominów i czegokolwiek, co mogłoby „system” przyjąć. Nie były to przecież żadne systemy, lecz zwykłe urządzenia jak kamery, lampy, druty, płoty, mury, słowem – urządzenia alarmujące, wzmacniające, nagrywające, utrudniające otwarcie bramy, rozmowę, kontakt itd., a słowo, system wcześniej w tym kontekście nieużywane, zostało przejęte z nauk systematyzowania zmiany, ruchu, z nauk o systemach fizycznych, z nauk systemowych, z teorii systemów, z elektroniki, filozofii, socjologii, cybernetyki i tak użyte, na oznaczenie wszelkiego dodatku do życia (gadżetu), umniejszało znaczenie systemowego porządku w naukach fizycznych, technicznych, biologicznych, humanistycznych, filozoficznych czy społecznych.

Cele transformacji były jasno wyrażane i miało być nimi także:

- e) kształtowanie zwykłego pracowniczego solidnego etosu, kształtowanie autorytetów w toku realizacji zadań, a nie tytułem przynależności do partyjnych elit – taki był sens transformacji żądanej przez pracowników;
- f) harmonijne identyfikowanie przyszłej elity społeczno-politycznej kraju, wedle opracowanej koncepcja ideału wychowawczego w latach 80. – do formalnego wprowadzenia (6 II 1989 r.) systemu niewidzialnej ręki rynku, zasad kapitalizmu profesjonalnego.

Można i trzeba wyraźnie podkreślić, że transformację miano wprowadzać dla umocnienia poczucia bezpieczeństwa,

g) wychowania uczciwego człowieka, obywatela, kultywowania moralności, dobra powszechnego, nie zaś wykształconych mówców, oratorów, polityków i wyrafinowanych metod sterowania społeczeństwem.

W związku z nieustannym upokarzaniem w mediach po roku 1989 społeczeństwa należy przyjąć, że to bezpieczeństwo nie miało być realizowane na zasadach amerykańskich budowania społeczeństwa. Naród, który tworzył prospołeczny ruch Solidarności miał własną wizję poprawy bezpieczeństwa personalnego, społecznego i strukturalnego.

Istotne jest (dla nauki o bezpieczeństwie) to, że koncepcja bezpieczeństwa nie miała tu religijnego ciasnego, odłączonego od racjonalności naukowej, charakteru. Trudno jest to opisać w języku wytworzonym do niszczenia polskości, należałoby sięgnąć do etosu złamanej dekady od sierpnia 1980 r. do 1989 r.

„Pytasz mnie, co właściwie Cię tu trzyma, mówisz mi, że gdzieś ludzie żyją
 lżej, mówisz mi krótki sierpień, długi grudzień, mówisz mi, słuchaj stary jedno życie, spakuj rzeczy, mówisz mi, czy to warto tak pod górę, tak pod prąd, wiesz stąd, mówisz mi, że nad Polską szare mgły. Cóż Ja odpowiem ci. Może to, ten pszeniczny zapach chleba, może mazurki, może nadzieja dla Ojczyzny lepszych dni, może melodia, która w sercu cicho brzmi, może walce Fryderyka, może . Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach, co każe powracać tu”

– odpowiada poeta.

Dla kogo te doświadczenia rozwoju, wyższego poziomu we wszelkich dziedzinach? Dla kogo te perły? Nie dla bezpieczeństwa. Na szczęście ruch ten nie trwał od Sierpnia do 13 XII, lecz dekadę, pozostawił więc masę innowacyjnych odniesień, które tworzą najdroższe laboratorium inwentyki pedagogicznej do bezpieczeństwa. Pod pozorem troski o przebaczenie uzurpatorom, tolerancję i bezpieczeństwo zniszczono tolerancję, bezpieczeństwo, uwolniony od niewidzialnej ręki przypadkowego pseudo-ładu ruch na rzecz drugiego człowieka. „Języku zakłamanym, przebac samemu sobie” – powiedziała wrocławska poetka Marianna Bocian.

Choć od Wiosny Ludu roku 1989 r. ocenianie ocenia się krytycznie, to oceniano krytycznie nieudane propozycje, także kleru. Oczywiście tu można dostrzec konflikt z klerem, którego wcześniej dlatego nie było, gdyż do roku 1989 zachowywał się on prospołecznie i krzewił kulturę zgody. Kościół nie reprezentował organów bezpieczeństwa, więc to nie Kościoło-

wi należy postawić pytanie, czy wywieranie opresyjnego przymusu nagle zamieniło się w ziarno, obumierające dla drugiego wskutek wyboru ofiarowywania siebie, dla urzeczywistnienia dobra, piękna, prawdy, czyli tego, co dla bezpieczeństwa personalnego i społecznego kluczowe. Dodajmy, że choć od Wiosny Ludu ocenianie ocenia się krytycznie, to jednak tylko dla pewnych celów sterowania. Wszakże propaguje się ocenianie w programach dla sterowania na doznania przyjemnościowe (taniec z gwiazdami, na lodzie, odrzucanie przegranych w ocenianiu, ocenianie kandydatek na miss, ocenianie talentów dzieci, młodych i starszych itd.)

DALSZE CELE TRANSFORMACJI

W kontynuowaniu stawiania pytań, można się zapytać o sens etyczny transformacji. Zgodnie bowiem z deklaracjami w mediach, transformację wprowadzono w celu

- h) wdrażanie reformatorskich koncepcji technicznych i organizacyjnych pracowników jako producentów dóbr,
- i) wymiany doświadczeń w zakresie produkcji i wychowania obywatelskiego producentów,
- a także
- j) wychowania prospołecznego i patriotycznego poprzez nie tyle emocjonalną, ile merytoryczną analizę faktów – zdecydowanie prorodzinną, pro-warsztatową, wychowawczą.

Tego się domagało społeczeństwo obywatelskie, tak transformację rozumiało i rozumie. Przedstawiano w mediach, że te cele społeczeństwa bezpiecznego są istotą transformacji. Naruszenie tych celów i ich wykorzystanie do innych celów wskazuje, że coś niebezpiecznego, wręcz katastrofalnego, stało się z codziennym życiem, edukacją, zarządzaniem.

ZADANIA ETYKI I TEORII BEZPIECZEŃSTWA. INWENTYKA W ZAKRESIE DYDAKTYKI I TREŚCI KSZTAŁCENIA

Wychowanie w edukacji dla bezpieczeństwu wymaga szczególnie głębokiej analizy języka. Obowiązuje tu zasada wierności prawdzie i człowiekowi oraz analiza realizacji bezpieczeństwa w polskiej rzeczywistości.

Pytanie o tożsamość wychowania ku twórczości jest jednym z najstarszych pytań, jakie stawia sobie tradycja filozoficzna. Platon, Arystoteles, tysiące narodów Ameryk, Azji i wszystkich kontynentów i wysp dają nam na to pytanie wzorcowe odpowiedzi oparte na obserwacji życia, odpowie-

dzi syntetyczne, a nie nieustanne śmiałe poczynania metodą prób i błędów, które są typowe dla dzisiejszej entropizacji. O ile narody te przedstawiały syntetyczne formuły tożsamości wspólnotowej, to dziś zachęca się indywidua do szukania własnych formuł w oparciu nie o szeroką bazę tradycji i systemów koherentnych, ale w oparciu o potrzeby chwilowe, fizjologicznie motywowane i zmienne, a w tym w ideologii tzw. chemii uczuć. Fantasmagoryczność i efemeryczność propozycji typu chemii uczuć i doznań indywidualnych oraz chwilowych tzw. preferencji, nie może zrastać się z analizą, uzupełniać systemami koherentnymi.

Zagadnienie inwentyki¹¹ pedagogiki ku bezpieczeństwu jest nader trudne, bo nikt nie zdefiniował twórczości w sposób całkowity i wyczerpujący, a sama teoria bezpieczeństwa jest wadliwie sformułowana, o czym świadczą pokaźne nakłady inwestycyjne na bezpieczeństwo, czy cała obecna ideologia bezpieczeństwa, która kieruje w istocie ekstensywną gospodarką, przymusem wobec ludzkich dyspozycji. Zagadnienie inwentyki pedagogiki ku bezpieczeństwu jest intrygujące, bo każdy chce wiedzieć, jak ma twórczo postępować. Twórczość człowieka nie jest czymś danym, statycznym, ale jest dynamicznym w ciągłości się zjawianiem i nie można jej zdefiniować jako listy przepisów dla indywiduum, który to fakt niepokoi, zwłaszcza w dobie proceduralizacji. Inwentyka nie polega na anonimowości, zbieraniu myśli specjalistów różnych dyscyplin, w tym różnych sposobów życia – koktajlowość i zbieractwo nie pomoże nam lepiej zrozumieć, czym jest twórczość czy innowacyjność¹², kim twórca.

Ponieważ wojny są organizowane w imię jakoby naturalnej walki o byt i wszelkiego naturalnego rozumienia życia, naturalnego zagrabienia cudzego majątku, to wychowanie ku bezpieczeństwu wymaga tożsamości językowej w kontekście natura–kultura. Z punktu widzenia badań inwentyki w bezpieczeństwie istotne jest zwrócenie uwagi na tożsamość człowieka w perspektywie jego strony małej (natura, fakty) i strony potencjału ludzkiego (problematyzowanie natury, chemii uczuć, faktów). Ta ostatnia generuje język, czyli kulturę nie jako medialny trajkot, ze szczególnym uwzględnieniem w języku problemu: „czym jest fakt naturalny”.

11 M. Zabierowski, *Rola innowacyjności w kształtowaniu bezpieczeństwa i zrównoważonego rozwoju* [w:] „Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne. Wolność i bezpieczeństwo obywatela. Wolność i bezpieczeństwo obywatela”, red. T. Grabińska, H. Spustek, Wrocław 2013, s. 37-50.

12 T. Grabińska, *Etyczny kontekst analizy pojęcia ‘przedsiębiorczość’*, *Archeus* 4 (2003), s. 141-177.

Tymczasem w medialnym trajkocie etykę zastępuje wyrachowanie, znikła prawda, ludzka egzystencja jest rzeczywiście – jak chcą Hobbes lub dialektycy – tragiczna, a na pewno jedyną bronią prawdy nie jest ona sama, lecz przeróżne instrumenty nacisku na podświadomość prokreacji (wykorzystanie strony małpiej), kalkulowanej walki o byt (przetrwanie) – nacisku ekonomicznego, psychicznego, językowego, medialnego.

Człowiek rozumiany jako potencjał ludzki ma zapisaną dążność ku naturze, lecz jest otwarty na problematyzowanie konkretności. Otwartość ta sprawia, że człowiek jest w stanie odkryć abstrakcyjne systemy, przede wszystkim w autentycznym pięknie milionów twierdzeń w logice, arytmetyce, geometrii, analizie, statystyce, mechanice, teorii zmiany, przypadku, pomiaru, sztuki itd. Jest w stanie podać twierdzenia nawet bez szkół, rodziców, dobrych warunków czy wykształcenia, w niebywałej biedzie, głodzie, sieroctwie i pomimo głuchoty (np. K. Ciołkowski) i analfabetyzmu, ostrzału, ciągłego zabiegania, ciężkiej pracy i wszelkich innych przeciwności. Rzeźbiąc, malując, odkrywając twierdzenia w najtrudniejszych warunkach, człowiek wykazuje, że u podstaw jego umysłu leży skłonność do twórczego, nie tylko głęboko useksualnionego, reprodukcyjnego, uczestnictwa w życiu. Te skłonności ludzkiego umysłu do budowania kultury, a nie reprodukcji faktów i wydarzeń, najpełniej wyrażają jego tożsamość poprzez słuchanie słowa (wewnętrznej mowy) potencjału ludzkiego i przekonania, że zdolność poznania prawdy przekracza zdanie np. „w garnku jest zupa”, a to przekraczanie faktów czyni człowieka wolnym, wbrew lansowanej doktrynie wolności. Wolność potrzebuje rozumności, nie tylko natury, przyrody, ale piękna, dobra i prawdy. Tożsamość człowieka zależy bardziej od przekraczania reprodukcji – natury, faktów, wydarzeń, które są niczym innym, jak powinowactwem mózgu fizjologii, emocji, chemii uczuć, a może trzeba dodać, że i nawet tego co było. Iluzyjna jest ideologia tożsamości człowieka przez inwazję, panowanie, moc woli, a nawet panowanie nad naturą, przyrodą, rzeczami, zdarzeniami, faktami. Panowanie wymaga specjalnego zrozumienia jego strony agresywnej, w jakimś sensie nieodłącznego elementu „świętego” przeżycia, tak „świętego” jak „święta własność”, która skutkuje umiejętnością tajnych knoń i paktów, walki, zbrojenia się, walczenia, odstraszenia, ciągłego uzbrajania, wzięciem odpowiedzialności tylko za własne potomstwo, a nie cudze.

Stwierdzono, że w części populacji sukcesy cudzych dzieci wzmagają agresję, karanie, dyscyplinowanie – odpowiadałoby to antropologicznej

stronie małpiej, polaryzacji (bieguna) agresji w fazie ekstazy wulkanicznej A. Wiercińskiego¹³, która się składa też z wielkich uniesień. Należałoby mówić o zaniku kierowania wychowankiem na trzecim i ostatnim etapie wychowania, czy wedle dalszych matryc, trzeciej i czwartej. Współczesny język bezpieczeństwa przypomina mniej lub bardziej dosłownie o zobowiązaniach wobec własnych dzieci, bez odczuwania jedności wielkorelatywnej. Istnieje też „język bezpieczeństwa”, którego celem jest nawet zneutralizowanie własnej obrony przyszłej ofiary.

„JĘZYKU TRANSFORMACJI KU ZŁU, PRZEBACZ SAMEMU SOBIE”

– MARIANNA BOCIAN

Dotychczas nie ukazało się odpowiednie studium w świetle typowych dla polskiej kultury analiz językowych, natomiast dostępne są materiały od strony kultury anglosaskiej. Analizy te są, jak wykazał wcześniej Skarbmierczyk¹⁴ i jego kontynuatorzy (jak Paweł Włodkowic, a współcześnie Karol Wojtyła), wysoce niezadowolające, świadczą o sztywnym ramowym ujęciu, o braku programu zapobiegania w systemie wychowania, nie tylko dziecka. Zresztą anglosaskie doświadczenia z dziećmi są dobrze znane jako edukacja nieprorodzinna, choć religijna, przy wadliwych, z punktu widzenia polskiej kultury założeniach, w tym uwarunkowana wsobną segmentacyjną perspektywą asercji i tzw. samo-rozwoju w świecie pozornie pluralistycznym. Nieprzypadkowo studium nowomowy „Rok 1984” George’a Orwella ukazało się w kręgu brytyjskim.

ZAGADNIENIA EDUKACJI OBRONNEJ I DLA BEZPIECZEŃSTWA

W edukacji dla obronności ważna jest postawa kulturotwórcza, przeciwna instynktowi strony małpiej, emocjom i tzw. chemii uczuć, a więc problematyzowanie tego co fizjologiczne, faktów, konkretów, obiektów, ciała Matki Natury, samych rzeczy Przyrody, obiektów kosmicznych i środowiska naturalnego, w którym żyje człowiek. Dla edukacji ku bezpieczeństwu (edukacji obronnej) ma znaczenie wojtyłowska akceptacja kulturowej ewolucji, w jego uznaniu dla pluralizmu (harmonii, anty-chaosu, inkluzyj) kultur, ludów i narodów jest ważniejsza od rozszerzenia na stosunki

13 A. Wierciński, *Magia i religia*, Kraków 1997; S. Grof, *Poza mózg: narodziny, śmierć i transcendencja w psychoterapii*, tłum. I. Szewczyk, Kraków 1999.

14 Stanisław ze Skarbmierza, *Mowy wybrane o mądrości*, tłum. B. Chmielowska i in., Kraków 2000.

społeczne (ekonomiczne) walki o byt, czyli ekskluzji, konkurencji, a zatem chaosu, który leży u podstaw systemu krytykowanego przez Jana Pawła II, systemu ręki niewidzialnej, porządkowania życia przez chaos.

BIBLIOGRAFIA

1. Grabińska T., *Etyczny kontekst analizy pojęcia 'przedsiębiorczość'*, *Archeus* 4 (2003), s. 141-177
2. Grabińska T., *Przedmiot nauk o bezpieczeństwie*, *Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej* 1(4) (2010), s. 9-24
3. Grabińska T., *Etyka a bezpieczeństwo personalne*, Wrocław 2013
4. Grabińska T., *Nanotechnologie a bezpieczeństwo personalne i strukturalne*, *Logistyka* 2 (2014), *Logistyka–nauka*, CD nr 1, s. 556-563
5. Grabińska T., *Zagrożenia od nowych biotechnologii*, *Logistyka* 4 (2014), *Logistyka–nauka*, CD nr 1, s. 373-380
6. Grabińska T., *Transhumanizm – ochrona i zagrożenia bezpieczeństwa personalnego* [w:] „System bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Synergia zagrożeń”, red. H. Spustek, Wrocław 2014, w druku
7. Grof S., *Poza mózg: narodziny, śmierć i transcendencja w psychoterapii*, tłum. I. Szewczyk, Kraków 1999
8. Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005
9. Jan Paweł II, Encyk. *Laborem exercens*, Rzym 1981
10. Jan Paweł II, Encyk. *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987
11. Jan Paweł II, Encyk. *Centesimus annus*, Rzym 1991
12. Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Komorów 2012
13. Stanisław ze Skarbimierza, *Mowy wybrane o mądrości*, tłum. B. Chmielewska i in., Kraków 2000
14. Wierciński A., *Magia i religia*, Kraków 1997
15. Zabierowski M., *Edukacja do bezpieczeństwa. Pedagogika innowacyjności w naukach o bezpieczeństwie*, *Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej* 1(4) (2010), s. 231-247
16. Zabierowski M., *Potencjał ludzki a kapitał ludzki – rozważania antropologiczne*, *Zeszyty Naukowe WSOWL XIII* 4 (162) (2011), s. 370-382

17. Zabierowski M., *Rola innowacyjności w kształtowaniu bezpieczeństwa i zrównoważonego rozwoju*, [w:] „Bezpieczeństwo personalne a bezpieczeństwo strukturalne. Wolność i bezpieczeństwo obywatela. Wolność i bezpieczeństwo obywatela”, red. T. Grabińska, H. Spustek, Wrocław 2013, s. 37-50
18. Zabierowski M., *Pedagogika a zarządzanie*, Wrocław 2013

MIROSŁAW ZABIEROWSKI

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych, Wrocław, Polska